

Policja przerywa pikietę uczennic w Kabulu i oskarża Zachód

2 października 2021

Przedwczoraj przed liceum dla dziewcząt Rabia-Bachti we wschodnim Kabulu stanęły trzy uczennice w chustkach i maseczkach z transparentem, otoczone grupą kilkunastu dziennikarzy zagranicznych. Na transparentie napis po angielsku i w dari „Nie mieszajcie polityki do edukacji! Nie łamcie naszych długopisów, nie palcie książek, nie zamykajcie naszych szkół” ze zdjęciem żeńskiej klasy licealnej. Manifestacja nie potrwiała długo.

Za chwilę do trójki z transparentem dołączyły jeszcze trzy dziewczęta z napisem „Edukacja to ludzka tożsamość” i zaraz pojawił się 10-osobowy oddział policji. Przepchnął uczennice w kierunku bramy liceum, a jeden z talibów odebrał im transparent, zgniótł w kulę i wyrzucił do kosza. Policjanci zajęli się też dziennikarzami, którym próbowali odebrać sprzęt, zrobiło się zamieszanie, aż jeden z nich wystrzelił krótką serię w powietrze. Dziewczęta uciekły do liceum, a przed dziennikarzami pojawił się Mawlawi Nasratullah, dowódca talibskich sił specjalnych w Kabulu, by do nich przemówić.

„Szanuję dziennikarzy, ale ta manifestacja odbyła się bez zezwolenia” – mówił. „Władze Islamskiego Emiratu Afganistanu nie zostały powiadomione, jak i żaden afgański dziennikarz. Gdyby one zwróciły się o zezwolenie, otrzymałyby je” – zapewnił. „Szanuję prawa kobiet” – mówił otoczony policjantami. „Ale próbowaliście obsłużyć nielegalną manifestację. Przypominam wam, że w nowoczesnych krajach, jak Francja, czy Ameryka, policja bije manifestantów. My tak nie robimy.” Dziennikarze się rozeszli, a wystraszone uczennice spędziły w liceum kilka godzin, zanim wróciły do domów, po

podobnym policyjnym kazaniu.

W Afganistanie podstawówki działają normalnie, ale w stolicy jest problem z liceami, ciągle zamkniętymi dla dziewcząt, z braku nauczycielek. Wiele z nich w sierpniu uciekło z kraju razem z ewakuującymi się wojskami okupacyjnymi. Tymczasem według nowych władz, dziewczęta mogą być uczone wyłącznie przez nauczycielki. Licea dla dziewcząt mają poważny problem ze skompletowaniem kadry, by się otworzyć, co przedłuży przerwę w nauczaniu i niecierpliwi uczennice. W szkołach wyższych władze zgodziły się na udział studentek w wykładach wygłaszanych przez mężczyzn, pod warunkiem oddzielenia ich zasłoną od studentów.

Tymczasem w Waszyngtonie dowódca naczelny armii amerykańskiej gen. Mark Milley przyznał przed komisją Kongresu, że Stany Zjednoczone „przegrały wojnę” z Afganistanem, lecz wyjaśnił, że korzenie tej „strategicznej porażki” tkwią w „dawnych, błędnych decyzjach strategicznych”. Amerykańska wojna kolonialna, w której brały udział wojska natowskich sojuszników USA, trwała 20 lat, doprowadzając Afganistan na skraj ekstremalnej biedy i chaosu. Milley przyznał, że jego ludzie „nie rozmieli Afganistanu”, a szerokie ludowe poparcie dla ruchu oporu, które umożliwiło zakończenie okupacji, było dla nich „zaskoczeniem”.

Autorstwo: Jerzy Szygiel

Źródło: Strajk.eu